

Recenzja pracy doktorskiej mgr Darii Maroń-Ptak (dziedzina: sztuki plastyczne, dyscyplina: sztuki piękne) sporządzona w związku z przewodem doktorskim wszczętym na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

1. Sylwetka Doktorantki.

Pani Daria Maroń-Ptak, rocznik 1984, absolwentka Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach, studia magisterskie odbywa w latach: 2004 -2009, dyplom zrealizowany na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym, kierunek: edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, specjalność: malarstwo sztalugowe w Pracowni prof. Małgorzaty Bieleckiej, za pracę teoretyczną „Abject art” napisana pod kierunkiem dr Stefana Szydłowskiego otrzymuje wyróżnienie. W październiku 2010r. podjęła roczne studia podyplomowe na Politechnice Lubelskiej na kierunku wzornictwo przemysłowe, zaś w październiku 2012r. rozpoczęła stacjonarne studia doktoranckie w zakresie sztuk pięknych na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Oprócz twórczości własnej, obszarem ważnym dla Doktorantki należy działalność edukacyjno-animacyjna przejawiająca się, jak wynika z dokumentów, w całym Jej życiu zawodowym. Do najciekawszych należą doświadczenia zdobyte w latach 2010-2014 kiedy to Doktorantka asystowała prof. Małgorzacie Bieleckiej podczas prowadzenia międzynarodowych warsztatów artystycznych w Scheersbergu. Zawodowo pracuje jako adiunkt w Dziale Edukacji i Promocji Muzeum Historii Kielc pełniąc tam m.in. funkcję kuratora tj. organizuje wystawy tematyczne, przygotowuje identyfikacje wizualne prezentacji z opracowaniem merytorycznym włącznie. Jednocześnie Doktorantka sukcesywnie poszerza swoje kompetencje w wyżej wymienionych obszarach biorąc udział w stosownych szkoleniach i kursach, o czym sporo w biogramie.

16 lipca 2015 r. mgr Daria Maroń-Ptak otwiera przewód doktorski na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach tematem „Kobieta–matka–artystka. Macierzyństwo jako autobiograficzny motyw w twórczości”, opiekę promotorską objęła prof. zw. dr hab. Małgorzata Bielecka.

2. Ocena dorobku artystycznego.

Największa aktywność artystyczna Pani Darii Maroń-Ptak przypada na okres studiów doktoranckich. Te trzy lata studiów zaowocowały kilkunastoma wystawami zbiorowymi i indywidualnymi. Ówczesna aktywność artystyczna pokrywa się z aktywnością zawodową oraz, co fundamentalne dla Doktorantki,

z narodzinami dziecka. Swoją twórczość prezentuje na wystawach m.in. w Starym Sączu, rodzimych Kielcach, Maleńcu, Tarnobrzegu oraz w wielu ośrodkach akademickich: na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach, w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Politechnice Krakowskiej, Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz jedna prezentacja miała miejsce poza granicami kraju, w Finlandii.

Malarstwo, jak czytam we wstępie rozprawy doktorskiej, jest dla Artystki dziedziną o znaczeniu drugorzędym tzn. pełni niejako funkcję służebną wobec przekazu. Interesuje Ją człowiek wraz z jego bagażem doświadczeń. Nurt ten, zapoczątkowany został jeszcze w okresie studiów, stanowi kontynuację w latach późniejszych. Na dyplom magisterski składały się obrazy przedstawiające sylwetki osób bliskich Artystce, pojedynczo osadzone na jednolitych tłach w geście wejścia lub wyjścia i określone, jakże wymownym wspólnym tytułem, *Moja przestrzeń*.

Autorka przykłada dużą wagę do warstwy symbolicznej i semantycznej. Buduje swoje własne systemy znaczeń, poszukuje metafizyka wizualnego opartego na własnych doświadczeniach. Obrazy, postrzegam je częstokroć jako fotograficzne kadry, jednoznacznie zakomponowane i opatrzone stosowym tytułem stanowią niewątpliwie dla Artystki jedność. Wymykają się z tego kompozycyjnego uwarunkowania jedynie dwie kameralne prace tj. *Private use only* i *Common good*, obie z 2013 r. W sposób jednoznaczny warstwa semantyczna stała się częścią formy obrazów. Umiejscowione na pastelowych tłach bezgłowe torsy kobiet wraz z umieszczonymi bezpośrednio na obrazach inskrypcjami są kwintesencją tych intuicji i sensów, które znajdują w całej twórczości Doktorantki. Spełniają wszystkie założenia, (żałuję jedynie, że użyty został wszechobecny język angielski - poddaję to głębszej refleksji), uproszona forma nie jest już tylko ilustracją, notatką, szkicem z życia, jak to ma miejsce w innych obrazach, a mocnym skrótem artystycznym. Prace te mówią wielce dosadnie o jednym z możliwych aspektów kobiecości i to w sposób pozbawiony specyficznego, liniowego i jednowymiarowego wydźwięku. Użyte na obrazach sentencje *Private use only* i *Common good* postrzegam jako niemy głos kobiet.

Wszystkim cyklom, a w pracy doktorskiej także pojedynczym obrazom, towarzyszy odautorski, komentarz-charakterystyczny element twórczości Artystki, warstwa merytoryczna osadza je w szerszym kontekście. To przekaz, jak zaznaczyłam na początku, nazywany jednoznacznie przez Doktorantkę *narracją*, ma znaczenie nadrzędne, tak więc potwierdzają się wcześniejsze deklaracje, malarstwo i inne działania artystyczne są w służbie idei, szczególnie widoczne jest to w kluczowych dla Artystki cyklach prac: *3 x Maria* z 2015 roku, *Obrazki z telewizora* z 2014/2015 r. *[A]symetria*, z 2013 r. czy *Krajobraz po zmianie* także z 2013r. Wątki, nazwijmy je domowe, codzienne splecione są z twórczością, na nich to buduje Artystka swoją odrębność, tożsamość, parafrazując temat dyplomu magisterskiego, swoją autonomiczną przestrzeń.

Obok odniesień czysto osobistych, tak fundamentalnych dla Artystki, stanowiący niewątpliwie trzon jej twórczości, paralelnie rozwija się drugi obszar artystyczny związany aspektem krytycznym. Z zaangażowaniem przygląda się zmieniającej rzeczywistości. Powstają prace o złożonym charakterze. Z jednej strony odnosi się do sytuacji politycznej na Ukrainie, z drugiej zaś obszarem refleksji są środki masowego przekazu, których misją winno być przekazywanie rzetelnych informacji. Na styku tych refleksji powstaje projekt złożony z filmu video oraz cyklu obrazów noszący wspólny tytuł *A świat dzieje się dalej*, ze znaczącym podtytułem dla prac malarskich *Obrazki z telewizora*.

Drugą pracą egzemplifikującą ten obszar krytyczny jest cykl noszący tytuł *Paradise lost*. To odrębny projekt złożony z kilkunastu fotogramów obrazujący wizualny chaos najbliższej Artystce rzeczywistości, tj. wątpliwej urody podwórze, fragment reklamy, betonowy mur zderzany z próbą lokalnej interwencji. Cykl powstał w ramach międzynarodowego projektu *Young People's Photography of the living surroundings* pokazywany w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych w 2013 oraz w Valo Gallery w Finlandii w 2014r. Oba wspomniane projekty, a także prace fotograficzne z *Maleńca*, jakże odmienne od domowego laboratorium, obrazują postawę Artystki wobec rzeczywistości.

3. Ocena pracy doktorskiej.

Narodziny dziecka zbiegło się u Pani Darii Maroń-Ptak z podjęciem studiów doktorskich, i w jakimś sensie było dogodną sposobnością, aby zmierzyć się z tym bardzo osobistym przeżyciem w aspekcie własnej twórczości. W konsekwencji obserwowanie siebie w nowej funkcji stało się obszarem badań artystycznych. Na pracę doktorską zatytułowaną *Kobieta–matka–artystka. Macierzyństwo jako autobiograficzny motyw w twórczości* składa się dysertacja oraz dwa zestawy obrazów nazwanych przez Doktorantkę neutralnymi określeniami: grupa I i grupa II. Pierwsza część tzw. grupa I to zbiór dziewięciu obrazów o średnich formatach, namalowanych w technice akrylowej o tytułach: *Pejzaż pokojowy* o wymiarach 140 x 100 cm, *Two–face*, 100 x 120 cm, *Foka*, 40 x 120 cm, *Mater*, 100 x 120 cm, *Próżnia*, 100 x 120 cm, *Miałam malować, będę gotować*, 120 x 100 cm, *Pod stołem*, 100 x 140 cm, *Parasol*, 100 x 140 cm oraz jeden bez tytułu 40 x 120 cm. Wszystkie ww. obrazy powstały w 2016 i w 2017 r. To obrazy figuratywne, w których, podobnie jak we wcześniejszych pracach dominują tzw. wątki narracyjne np. sytuacje domowe, rodzinne, doznania związane z macierzyństwem, opieką, z usytuowaniem siebie w nowym, jak to trafnie formułuje Doktorantka, *pejzażu wewnętrznym*.

Grupa II to zaledwie trzy, ale znaczące realizacje składające się ze zbioru małych obrazów. Pierwsza praca *Utracone* w szczególności składa się z dwudziestu pięciu elementów. Punktem wyjścia był obraz, który został pocięty na równe części, ponownie nabity na krosna, a następnie został ułożony losowo, tworząc nowy układ.

Kolejna realizacja *Za blisko (by zobaczyć)* ma inną konstrukcję - poprzez użyty mechanizm suwający, obraz ujawnia jedynie swoje fragmenty. Trzecia realizacja zatytułowana *Dyspersja* składa się z dwunastu

odrębnych małych obrazów o zróżnicowanej skali. Trzy realizacje i trzy sposoby podejścia do obrazu. Forma narracyjna obrazów została zastąpiona formą konceptualną. Przypadkowość, fragmentaryczność, nieczytelność przekazu stają się dla Artystki inną formą komunikacji. Aspekt macierzyństwa ulega przetransponowaniu w nowy wymiar.

Załączona dysertacja jest poszerzonym komentarzem do dzieła zasadniczego. Jest nieodzownym elementem potrzebnym do odczytania pogłębionego sensu pracy. To zapis intencji, zamierzeń, refleksji. Praca doktorska ma charakter autobiograficzny. Czynniki osobiste mają znaczenie kluczowe.

Doktorantka należy do tego typu twórców, którzy poprzez doświadczenia własne rozpoznają lub określają siebie i poprzez twórczość osadzają swoją egzystencję w kolejnych, nowych dla siebie ramach lub rolach. Kobieta-matka-artystka „*zanurzona w doświadczeniu, tworzy narracje, koncentrując się na jednostkowych zdarzeniach*”- te słowa Autorki doskonale obrazują czynności konieczne. Codzienność, krzątanie, stały się kanwą dla refleksji artystycznej, ale tego bezpośrednio Doktorantka nie komentuje. To sytuuje się niejako między słowami, to warstwa ukryta, zbyt intymna lub powszechnie znana. Ślad tej refleksji znajduję w obrazie zatytułowanym *Miałam malować, będę gotować*. W tym kontekście bliskie mogą stać się słowa Jolanty Brach-Czajna z kultowego w latach 90-tych eseju pt. *Szczeliny istnienia*:

„(...) wejść w środek codziennego doświadczenia, poddać się, zdecydować na wypłaszczenie nie pozostawiające cienia nadziei na nic, skapitulować wobec elementarnych konieczności, wówczas, gdy nie ma już mowy o fałszywych spekulacjach intelektu, mirażach dumy, złudzeniach wyobraźni maskującej nagi fakt nudy, wtedy – w tym огоłoceniu – codzienność odsłania zimną potęgę ostatecznych wartości.”¹

Doświadczenie własne, osobiste, intymne – do tego obszaru wkroczyć nie sposób, jedynie do tych stref, do których Artystka dopuszcza, są one wymierne i w jakimś sensie obiektywne.

Drugi aspekt, który chcę poruszyć dotyczy formy. Obrazy ulegają stopniowemu przekształceniu w stosunku do wcześniejszych prac. Ostatnie obrazy mają formę złożoną: są one rozbudowywane, poszerzane, łączone. Idea, treść, znaczenie tak istotne dla Artystki, wręcz manifestowana we wstępie dysertacji, szczęśliwie według mojej oceny, spotykają z formą im posłuszną, szczególnie w końcowej fazie pracy doktorskiej. Gest zakrywania obrazu jak to ma miejsce w pracy *Za blisko (by zobaczyć)*, pocięcia w pracy *Utracone w szczególności* oraz składania w pracy *Dyspersja* staje się gestem czysto artystycznym. W pierwszej części pracy obrazy definiują przedmioty namalowane, które są nośnikami skojarzeń lub symboli, jakże ważnych i pojemnych w znaczeniu; jest to np. foka, lalka matrioska, peryskop, Barbie, parasol; każdy jest opisany i każdemu przypisane są odrębne treści. Symbole te zostały dopełnione, być może zastąpione **gestem wobec obrazu** realizowane w tzw. *grupie II*

¹ J..Brach-Czajna, *Szczeliny istnienia*, Warszawa 1992, s.107

tj. gest zakrycia, gest pocięcia oraz gest składania. To sytuuje owe prace już nie tylko w obszarze samego malarstwa, ale w obszarze działań artystycznych.

Doktorantka osadza siebie w szerszym kontekście poprzez wybór kilku artystek pośrednio lub bezpośrednio związanych z doświadczeniem macierzyństwa lub prezentujące prace związane z tą problematyką. Przywołuje osobę Louise Bourgeois, a z polskiej sceny artystycznej: Elżbietę Jabłońską, Natalię Bażowską oraz Beatę Ewę Białecką oraz omawia wybrane wątki z ich twórczości.

Jednakże zastanawiające jest końcowe stwierdzenie, iż jakoby obecność i tematyka prac wymienionych czterech artystek potwierdza założenia Doktorantki „(...) o istniejącym szczególnym wpływie macierzyństwa na kondycję twórczą kobiet-artystek (...)”. To dość ryzykowna teza zamykająca rozdział *Obszary i zakres twórczych odniesień*. Postawiona przez Panią mgr Darię Maroń-Ptak teza wymagałaby doprecyzowania lub wnikliwszego wręcz zbadania, bowiem trudno jednoznacznie dociec czy rzeczywiście macierzyństwo wpływa na kondycję twórczą artystek, a jeśli tak, to w jakim stopniu, zakresie i w jakim czasie tego stanu. Zgodzę się natomiast, że narodziny dziecka generalnie zmieniają stosunek do rzeczywistości, do świata, z chwilą narodzin dziecka rodzi się też nowa funkcja kobiety.. i być może to miała na myśli Autorka ograniczając tę powszechną prawdę tylko do kobiet-artystek, ale ta dywagacja pozostanie już w sferze spekulacji.

Pomimo tej brawury w postaci postawionej tezy, biorąc pod uwagę osobisty charakter pracy doktorskiej, w której własne doświadczenie macierzyństwa Doktorantki zostało zderzone z konwencjami w jakich powszechnie występuje kobieta, matka, artystka oraz zaproponowaną formę artystyczną na tę wieloznaczność, oceniam pozytywnie osiągnięte rezultaty artystyczne. Jednocześnie żywię nadzieję, że odkrywany w pracy doktorskiej nowy obszar, mam tu na myśli transformację obrazu jaka przebiegała podczas realizacji pracy doktorskiej, znajdzie swoją dalszą kontynuację.

Konkluzja:

Postawa artystyczna wobec osobistych doświadczeń, wobec rzeczywistości oraz intencjonalność z jaką działa Doktorantka jest godna uwagi i tę notuję najwyżej. Świadomość z jaką poszukuje metafęzyka opartego na doświadczeniach własnych uważam za wartość wiążącą. Praca doktorska oraz dorobek naukowo –artystyczny stanowi stosowną wykładnię w tym zakresie. W związku z tym popieram wniosek Rady Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach o nadanie Pani mgr Darii Maroń-Ptak tytułu doktora w zakresie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne.

Aleksandra Giron